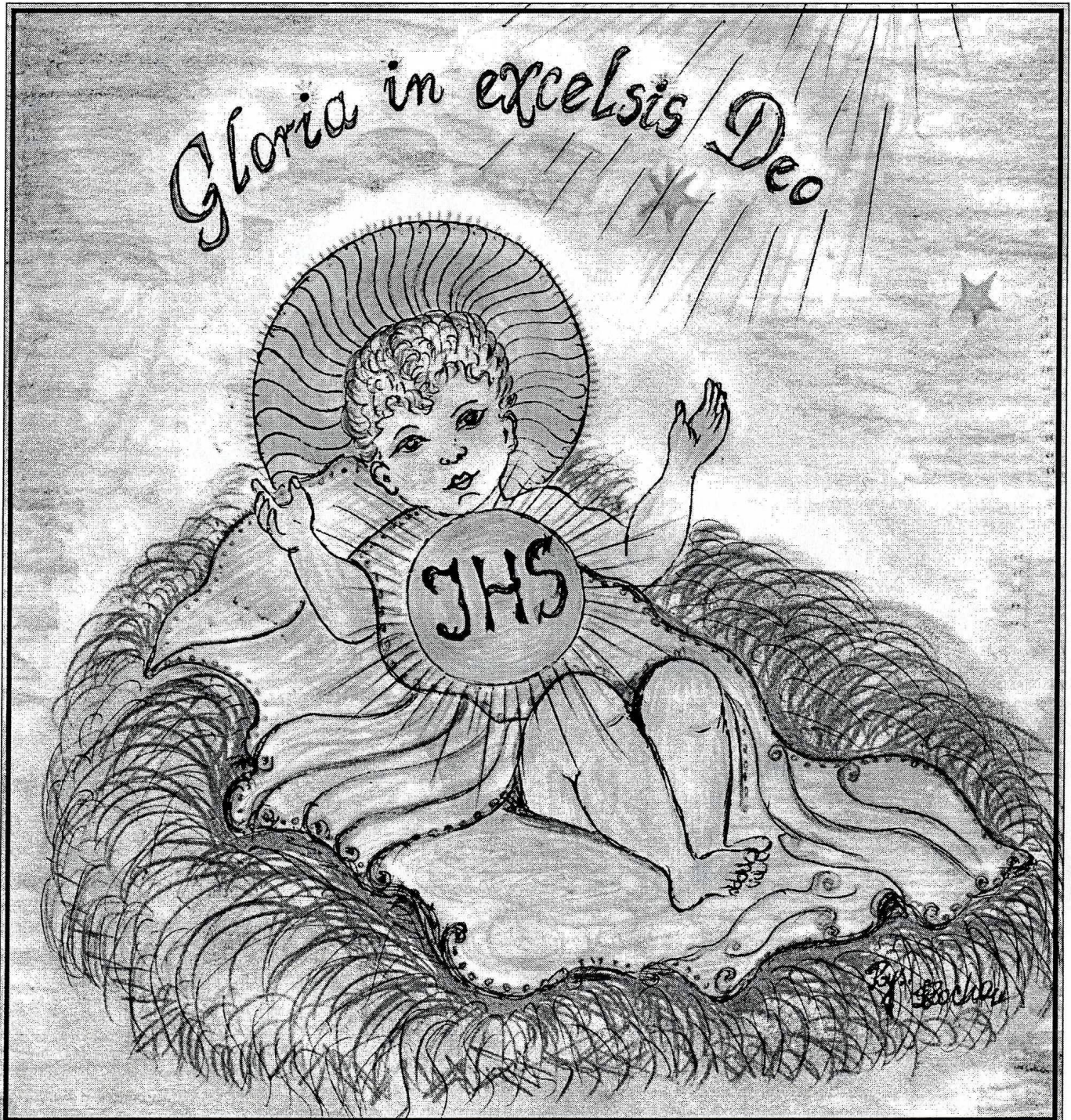


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (282) 21 grudnia 2008r.



Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło...

Zasiadając do wigilijnego stołu przeżyjmy to jako spotkanie w gronie swoich najbliższych. Niech ono przyczyni się do zacieśnienia więzów rodzinnych, które są dla nas tak istotne. Łamiąc się opłatkiem i składając sobie życzenia, potraktujmy to jako zobowiązanie do jeszcze większej życzliwości, pamięci, dobroci, życzliwości dla swoich najbliższych, jak i do innych ludzi. Niech Święta Bożego Narodzenia różnią się od każdego innego dnia. Niech w ich nie zabraknie miejsca dla Pana Jezusa, który ciągle do nas przychodzi, który ciągle doprasza się o swoje miejsce w „gospodzie naszego serca” czy naszego domu. Umiejmy podziękować za wszystkie dobrodziejstwa jakie od Pana Boga otrzymaliśmy w tym roku, zechciejmy przeprosić Go za nasze grzechy i prosić o Jego błogosławieństwo nie tylko na Święta, ale i na cały zbliżający się Nowy Rok.

Wszystkim Parafianom, Gościom, jak również mieszkańcom Śanoka, życzymy wielu łask Bożych, aby Opatrzność Boża czuwała nad każdym z Was, strzegła Was, Umiłowani, od złych przygód czy błędnych ścieżek życia.

Niech Maryja, Matka Pięknego Miłości, zawsze otacza każdego z Was swoją pieczęią i swoim macierzyńskim, dobrym sercem.

Pod życzeniami podpisują się wszyscy Księża pracujący w Parafii



Pójdźmy do Betlejem.....	2	Zobaczymy co się zdarzyło w Betlejem.....	9
Zbierzcie pozostałe ułamki.....	3	Boże Narodzenie w naszych sercach.....	13
Ogłoszenia.....	4	Bo ja ten kamień zamienię w chleb.....	13
Kolęda na rok 2008/09.....	4	Rozwój człowieka o poczęcia do narodzin.....	15
Intencje.....	5	Wesołych Świąt.....	16
Posłał Bóg anioła Gabriela.....	6		

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Oczekiwanie wraz z Maryją

Wchodzimy powoli w świąteczny nastrój, który napędza nasze serca pokojem i miłością. Zanim jednak przyjdą święta musimy pochylić się nad Ewangelią, opowiadającą o **Zwiastowaniu** (Łk 1,26-38). To piękna scena, którą można się zachwycić. Wizja Archanioła Gabriela i Jego spotkanie z Maryją to preludium do Bożego Narodzenia. Zanim jednak nastąpiło Narodzenie, zanim Bóg stał się człowiekiem, Maryja musiała przyjąć Boże słowo i powiedzieć swoje „fiat”.

Nieraz wydaje się nam, że Bóg mógł w inny sposób przyjść na świat, że mógł stanąć przed nami jako jakiś heros, nieśmiertelny, potężny „Superman”. Tymczasem On chciał być taki jak my, chciał mieć Matkę i przybranego Ojca, chciał być bezbronny i nagi, chciał oddać się w czyjeś ręce. To zadziwiająca pokora i zdumiewająca solidarność Boga z człowiekiem. To wydarzenie, które sprawia, że Bóg jest nam tak bardzo bliski, dostępny, że możemy Mu zaufać i wszystko powierzyć, zanurzyć się w Jego nieskończonej Miłości.

Aby to wszystko się stało potrzebna była jeszcze zgoda Maryi, Jej posłuszeństwo, Jej wiara. Maryja, już w chwili Zwiastowania jest „pełna łaski” (Łk 1,28), jest święta, wybrana

przed wiekami i uchroniona od wszelkiej zmazy grzechu. Ale nie przekreśla to Jej wolności, Jej świadomego wyboru, jej decyzji. Wybiera to, co proponuje Jej anioł, choć nie rozumie i nie zdaje sobie sprawy, co Ją czeka. Ludzkie wahanie przysłania jednak najgłębsza wiara. Spotkanie Maryi z aniołem musiało mieć miejsce w czasie modlitwy, albowiem to właśnie w czasie modlitwy rozgrywają się najważniejsze wydarzenia w dziejach świata.

Po Zwiastowaniu Maryja **oczekiwała z wiarą** na rozwiązanie przez 9 miesięcy. Bóg sprawił, że Józef nie oddalił Jej od siebie, że przyjął Dziecię jako swoje. Maryja modli się i służy, czeka wytrwale, jest wierna Bogu. Uczy nas, że w życiu trzeba nieraz długo czekać na działanie Boże, na wypełnienie obietnic. Czekajmy więc z wiarą i z miłością na przyjście Pana. On przyjdzie w chwale na końcu czasów, aby nas zabrać do siebie. On każdego z nas powoła kiedyś z tego świata do wieczności. On przyjdzie teraz do naszych serc w czasie Świąt, jeśli nie wzgardzimy Jego miłością.

Na zakończenie proponuje kontemplację obrazu Zwiastowania. Jest to dzieło **Fra Angelico** (1400-1455), wybitnego malarza początku renesansu we Włoszech i zarazem gorliwego za-

konnika, ogłoszonego niedawno błogosławionym. Obraz ten znajduje się w **Museo del Prado** w Madrycie (podobna wersja jest w Cortonie w Italii). Artysta umieszcza scenę zwiastowania pod arkadami renesansowego portyku. Po prawej stronie Maryja pokornie chyli głowę i składa dłonie na piersiach wobec Bożego posłańca. Także Archanioł, symetrycznie, kłania się przed Maryją, oddając Jej cześć. Z lewej strony obrazu ukazany jest rajski ogród, z którego anioł wypędza Adama i Ewę. Zwiastowanie jest antytezą rajskiego grzechu; dzięki posłuszeństwu Maryi zmażany zostaje grzech prarodzciców. Z lewego górnego rogu nieba płynie ku Maryi smuga światła, w której widoczny jest znak gołębicy – Ducha Świętego, napędzającego Matkę Bożą. Nad środkową kolumną portyku, umieszczony został medalion, z obliczem Boga Ojca, który patrzy i błogosławi temu wydarzeniu.

Wszystko staje się jasne. „**Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię**” (Łk 1,35). Maryja staje się Matką Boga i Matką każdego z nas. Obyśmy umieli jak Ona wierzyć i oczekiwać na spełnienie się Bożych obietnic.

Ks. Tomasz Grzywna



4 Niedziela Adwentu – 21.12.2008 r. oraz UROCZYŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO 25.12.2008 r.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które dziś zapraszamy odprawimy o godzinie 17:00.
2. Jutro i we wtorek w naszej parafii podobnie jak i u Ojców Franciszkanów odbywać się będą całodzienne spowiedzi adwentowe. Spowiadamy od godziny 8:30 do 12:00 oraz od 14:00 – 18:00, z półgodzinnymi przerwami o godz.: 10:00 i 16:00. Prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na wigilię.
3. W prezbiterium znajduje się Betlejemskie Światło Pokoju, które przynieśli nam harcerze. Prosimy brać z kościoła, aby towarzyszyło nam w czasie wieczery wigilijnej.
4. We środę wypada Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego, święty wieczór podczas którego zasiądziemy do wspólnego stołu. Niech w ten wyjątkowy wieczór obok łamania się opłatkiem towarzyszy nam czytanie fragmentu Pisma świętego o narodzeniu Pana Jezusa, modlitwa, śpiewanie kołęd w gronie rodziny czy najbliższych. Na wigilię nie podajemy ani nie spożywamy alkoholu. Na Wigilię nie ma Mszy świętej wieczornej.
5. Także w wigilię przypada rocznica święceń biskupich oraz imienin ks. bp. Adama Szala, który niejednokrotnie gościł w naszej parafii, usługując nam.

Pamiętajmy o nim w naszych codziennych modlitwach.

6. Po wigilii, o północy, rozpoczniemy przeżywanie i świętowanie **UROCZYŚC I NARODZENIA PAŃSKIEGO – MSZĘ ŚWIĘTĄ PASTERSKĄ**. Porządek Mszy świętej w tę Uroczystość pozostaje bez zmian, jak w każdą niedzielę. Na Boże Narodzenie podobnie jak i na Świętego Szczepana **NIE BĘDZIE NIESZPORÓW**.
7. W Stróżach i Płowcach w czasie Świąt godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Pasterka w Stróżach i Płowcach będzie o godzinie 22:00.
8. Taca mszalna z „Pasterki” po połowie przeznaczona jest na Fundusz Ochrony Życia w parafii i Archidiecezji. Za wszelkie ofiary składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
9. W piątek, 26 grudnia, **ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA**. Godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian – jak w każdą niedzielę.
10. W sobotę, 27 grudnia, wypada **ŚWIĘTO św. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY**. Podczas Mszy świętej o godzinie 18:00, błogosławić będziemy wino.
11. Najbliższa niedziela – 28 grudnia – to **ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZI-**

NY: JEZUSA, MARYI i JÓZEFA. W tym dniu polecamy Świętej Rodziny nasze rodziny, aby były Bogiem silne, opierające się na trwałych podstawach wiary, nadziei i miłości oraz zdrowej tradycji. O godzinie 11:00 będzie Msza święta dla małżeństw, które w tym roku obchodziły swój jubileusz.

12. We środę, 31 grudnia, **ZAKOŃCZENIE ROKU PAŃSKIEGO 2008**. Zapraszamy na Mszę świętą na godzinę 18:00, podczas której dziękować będziemy Panu Bogu na dar minionego czasu, za wszelkie dobrodziejstwa, przepraszać za wszystkie grzechy, niewierności i zaniedbania, a także prosić o Jego błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej na **Nowy, 2009 ROK PAŃSKI**.

13. We czwartek, 1 stycznia, **UROCZYŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI – NOWY ROK**. W tym dniu obchodzi się Światowy Dzień Pokoju. Po Mszy świętej o godzinie 12:30 wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja do godziny 16:00.

14. W okresie Bożego Narodzenia nawiedzimy Parafian mieszkających przy ul.:

Kolęda na rok 2008/09

Poniedziałek, 29.12 (16.00) – ul. Tysiąclecia, Krucza
Wtorek, 30.12 (16.00) – ul. Konopnickiej, Jarzębinowa, Szczudliki
Sobota, 3.01 (godz. 9.00) – ul. Krakowska, Asnyka, Kasprowicza, Okolowiczówka, Wańkowicza, Żeromskiego, Iwaszkiewicza, Struga, Nałkowskiej, Zapolskiej, Dąbrowskiej, Kaczkowskiego, Fredry
Poniedziałek, 5.01 (16.00) – ul. Kolberga, Baczyńskiego, Pigionia, Norwida, Leśmiana, Wiktora, Wyki, Zamenhoffa, Brzechwy, Brzozowa
Środa, 7.01 (16.00) – ul. Dąbrowiecka, Głogowa, Rymanowska (nieparzyste), Polna (przed torami), Południowa, Rolna, Szkolna
Czwartek, 8.01 (16.00) – ul. Stara, Krzywa (bloki nr 1-3-5)

Piątek, 9.01 (16.00) – ul. Krzywa (bloki nr 2-4-6), Jasna (przed torami),
Sobota, 10.01 (9.00) – ul. Słowackiego
Poniedziałek, 12.01 (16.00) – ul. Sienkiewicza, Gieli
Wtorek, 13.01 (16.00) – ul. Sikorskiego, Grunwaldzka, Winna
Środa, 14.01 (16.00) – ul. Kościuszki (nieparzyste)
Czwartek, 15.01 (16.00) – ul. Jagiellońska, Zaułek Szwejka
Piątek, 16.01 (16.00) – ul. Wąska, Daszyńskiego blok 2 i 3
Sobota, 17.01 (9.00) – ul. Konarskiego
Poniedziałek, 19.01 (16.00) – ul. Daszyńskiego (pozostałe)
Wtorek, 20.01 (16.00) – ul. 800-lecia, Zigmunda, Jordana, Ciepła, Niedziel-

skiego, Pogodna, Jezierskiego, Darwina
Środa, 21.01 (16.00) – ul. Wesoła, Cicha, Zagrody, Śniegowa, Niecała, Stawiska,
Czwartek, 22.01 (16.00) – ul. Głowackiego, Kenara, Poziomkowa, Malinowa, Jagodowa
Piątek, 23.01 (16.00) – ul. Warzywna, Środkowa, Osiedle, Górna, Pszena
Sobota, 24.01 (9.00) – ul. Płowiecka, za Potokiem, Sielska, Jasna (za torami), Polna (za torami)
Poniedziałek, 26.01 (16.00) – domy pominięte

Kolędę rozpoczynamy każdego dnia o godzinie 16:00, natomiast w soboty o godzinie 9:00.

Intencje w tygodniu

22.12.2008-04.01.2009

Poniedziałek, 22.12

6.00 + Barbara (greg.)
 7.00 ++ Siostry z Róży św. Zygmunta Gorazdowskiego
 7.30 + Anna, Paweł, Stanisława (f), Franciszek, Aleksander, Franciszka (f), Jan, Józef
 8.00.....
 18.00 1. Zofia i Władysław
 2. + Kazimierz i Aniela Sołtysik

Wtorek, 23.12

6.00 + Barbara (greg.)
 7.00 dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo
 7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże w dniu imienin dla Ewy
 8.00.....
 18.00 1. + Stanisław
 2. + Henryk, Kazimierz, Bronisława (f)

Środa, 24.12

6.00 + Barbara (greg.)
 7.00 + Adam
 7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Bronisławy
 8.00.....

Czwartek, 25.12 Boże Narodzenie

24.00 Pasterka:
 1. + Dariusz, Józefa (f)
 2. + Marcin Wener i + Stanisław Kot
 3. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Janusza z okazji 50 urodzin
 6.30 + Krystyna Nasiadka
 8.00 + Janina + Franciszek + Bronisław
 9.30 + Aniela, Waleria, Józef, Marian
 11.00 za parafian
 12.30 + Maria, Eugeniusz, Grzegorz Jonarscy
 16.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Marii i Stanisława Stapińskich w 20 rocznicę zawarcia małżeństwa oraz o zdrowie dla całej rodziny
 18.00 + Barbara (greg.)

Piątek, 26.12 – Św. Szczepana

6.30 dziękczynna za 50 lat małżeństwa Zofii i Juliana z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże
 8.00 Julia, Stanisław Prokop 55 rocznica ślubu
 9.30 o błogosławieństwo Boże dla Barbary i Bogdana oraz wnuka Dawida
 11.00 + Genowefa, Franciszek, Janusz, Mariusz, Bogdan
 12.30 + Barbara (greg.)
 16.00 + Romana (f), Władysław
 18.00 + Stanisław

Sobota, 27.12

6.30 + Natalia
 7.00 + Barbara (greg.)
 7.30 + Stanisław Fibuch 10 r. śm.; + Anna i Bronisław
 8.00 + Zbigniew Popko XV rocznica śm. + Janina i + Michał Butdak
 18.00 o błogosławieństwo Boże dla Jana i jego rodziny

Niedziela, 28.12

6.30 + Barbara (greg.)
 8.00 Bernadetta i Jan Baran 40 rocznica ślubu dziękczynna za dotychczasowe życie w małżeństwie i prośbę o zdrowie i łaski Boże w przyszłości
 9.30 + Anna Torma
 11.00 JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI
 12.30 + Magdalena Kaczmarska 6 r. śm.
 16.00 + Andrzej
 18.00 + Adam oraz ++ z rodziny Adamskich i Zubel

Poniedziałek, 29.12

6.30 + Barbara (greg.)
 7.00 dziękczynna za 35 lat małżeństwa Danuty i Mariana z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże
 2. + Grzegorz i Zbigniew
 7.30 w intencji ks. Tomasz – o zdrowie i opiekę Matki Bożej
 8.00.....

18.00 + Bronisław Kucharski

Wtorek, 30.12

6.30 + Barbara (koniec greg.)
 7.00 zajęte
 7.30 + Helena i Pantaleon Daniło
 8.00.....
 18.00 1. + Eugeniusz 13 r. śm.
Środa, 31.12 Zakończenie Roku
 6.30 o zdrowie dla Piotra
 7.00 dziękczynna za uzdrowienie mamy i męża
 7.30 + Apolonia, Stanisława (f), Stanisław, Augustyn
 8.00.....
 18.00 1. + Sylwester Sabramowicz intencja od sąsiadów
 2. + Ryszard Halicki oraz + Bronisław
 3. + Bronisława (f), Adam, Tadeusz

Czwartek, 1.01 Nowy Rok

6.30 + Mieczysław
 8.00.....
 9.30 + Maria i Michał
 11.00 za parafian
 12.30 + Teresa Suda (pocz. greg.)
 16.00 + Zygmunt Chyła
 18.00 + Mieczysław Hejnold
Piątek, 2.01
 6.30 o zdrowie, błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla sióstr z Róży św. Zygmunta Gorazdowskiego i ich rodzin
 7.00 + Bronisław
 7.30 + Bronisława (f) 3 r. śm.
 8.00.....
 18.00 1. + Stanisław Pytlowany
 2. + Teresa (greg.)

Sobota, 3.01

6.30 + Witold Szerlag
 7.00 + Teresa (greg.)
 7.30 + Józefa, Maria, Antoni, Kazimierz
 8.00.....
 18.00 + Edmund Zieliński 8 r. śm.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji- okres świąteczny

Poniedziałek: 1 Sm 1, 24-28; 1 Sm 2, 1, 4-7; Łk 1, 46-56.

Wtorek: Mt 3, 1-4; 4, 5-6; Ps 25; Łk 1, 57-66.

Środa: 2 Sm 7, 1-5.8b -12.14a 16; Ps 89; Łk 1, 67-79

Czwartek: w nocy: Iz 9, 1-3.5-6; Ps 96; Tt 2, 11-14; Łk 2, 1-14;

o świcie: Iz 62, 11-12; Ps 97; Tt 3, 4-7; Łk 2, 15-20.

w dzień: Iz 52, 7-10; Ps 98; Hbr 1, 1-6; J 1, 1-18 lub J 1, 1-5.9-14.

Piątek: Dz 6, 8-10; 7, 54-60; Ps 31; Mt 10, 17-22.

Sobota: 1 J 1, 1-4; Ps 97; J 20, 2-8.

Niedziela: Syr 3, 2-6. 12-14; Ps 128; Kol 3, 12-21; Łk 2, 22-40.

Poniedziałek: 1 J 2, 3-11; Ps 96; Łk 2, 22-35

Wtorek: 1 J 2, 12-17; ps 96; Łk 2, 36-40

Środa: 1 J 2, 18-21; Ps 96; J 1, 1-18

Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret (Łk 1,26)

Wybermy się myślą i zagłębimy do Nazaretu, gdzie dwadzieścia wieków temu Archanioł Boży Gabriel zwiastował Maryi, że pocznie i porodzi Syna. Jej przyzwolenie pozwala nam przeżywać wspaniałe święta Bożego Narodzenia. Za przewodnika niech posłużą homilie Pawła VI i Jana Pawła II wygłoszone w Nazarecie (1964 i 2000 rok) oraz moje skromne refleksje z pielgrzymki do Ziemi Świętej, które parę lat temu były drukowane w naszej parafialnej gazecie.

Nazaret (kwitnący, kwiat, pączek, otwarty kwiat), miasto liczące ok. 90

tys. mieszkańców leży w Galilei, tuż nad Doliną Ezdrelon. Po części mieszka tu ludność żydowska, po części arabska. Jest tu 18 katolickich zakonów i zgromadzeń, a przy bazylice Zwiastowania parafia katolicka. Jest także biskupstwo. Te wiadomości przekazuje nam Przewodnik, na którego słowach się koncentrujemy, gdyż okna są "zapłakane", mocno pada i nic nie widać. Jadąc słuchamy pięknego *Ave Maria*, Schuberta. Robi wrażenia, kiedy wjeżdża się do miasta, w którym żyła Maryja, a którą przychodzi nawiedzić wysłannik Boga! Nastrój wprowadza nas w tajemnicę. Słuchamy także pięknego wykonania tej pieśni w wydaniu Eleni. Czas skracamy słuchaniem pięknych pieśni maryjnych czy piosenek religijnych mówiących o tajemnicy Zwiastowania, jak choćby tej: *Nie trwóż się, Mario Lilijo! ... sianem*

Mu żłóbek wyścielisz, gdy błysnie gwiazda w Betlejem. Ks. Stanisław przedstawia nam jak w niektórych językach brzmi pozdrowienie Maryi. U nas - *Zdrowaś Maryjo*; po hebrajsku - *Shalom Miriam*; po grecku - *Chaire Maria*. Mówi, jak to brzmi w językach nowożytnych, jakie ma od-

cienie znaczeniowe. Po tych misternych niuansach językowych, stawia nam pytanie: *Jak pozdrowię Maryję?* Aby nam dać czas na odpowiedź z tąśmą płyną słowa pięknej piosenki maryjnej. Słuchamy też *Ave Maria* Gounoda. Wjeżdżając w bramy Betlejem spotykamy kibiców wracających z jakiegoś meczu piłkarskiego. Jest pora obiadowa, (godz. 13.30) więc udajemy się do restauracji na obiad.

Wąskimi uliczkami, przy różnokolorowym tłumie ludzi, arabskich śpiewach, ogromnym ruchu samochodowym, które płyną ulicami jak rwący potok, dochodzimy do pięknej, nowoczesnej bazyliki Zwiastowania. Tę wspaniałą, nowoczesną bazylikę

Matki Boskiej Częstochowskiej z milenijnymi postaciami naszego chrześcijaństwa, z różnymi stanami. Na zewnątrz, w krużgankach dziedzińca bazyliki jest i **Matka Boża Kozielska**, gdzie znajduje się napis: *Powróć nas na Ojczyzny łono*, a obok mapa obozów zagłady na Wschodzie. Bazylika robi wrażenie ogromnej świątyni, przestrzennej, przepięknej. Pieczę duszpasterską sprawują tu ojcowie franciszkanie. Schodzimy do kościoła dolnego, do *Grotty Zwiastowania*. Kłękamy przed marmurowym ołtarzem, całujemy ze czcią miejsce, gdzie widnieje napis: **HIC VERBUM CARO FACTUM EST** (Tu Słowo Stało się Ciałem).

Aby pełniej oddać tajemnicę zwiastowania, posłużę się fragmentem głębokiego wiersza R. Brandstaettera, *Ave Maria*:

Gabriel leciał powoli i z trudem,

Bo miał zwiastować nowinę

Tak nieoczekiwaną,

Że ugiął się pod jej ciężarem.

Drżał, nie wiedząc,

Czy ją zrozumie kobieta z krwi i ciała.

(.....)

Mówili ze sobą zwyczajną mową,

A im prostsze były ich słowa,

Tym bardziej zawiała była ich tajemnica.

(.....).

Przy tej Grocie sprawujemy Najświętszą Ofiarę, podczas której ks. bp Edward Bia-



Łogłowski z Rzeszowa, głosi słowo Boże. Powołuje się pobyt Pawła VI i słowa jego kazania z roku 1964, które nadal są aktualne. Podkreśla, że tu jest szkoła Ewangelii, gdzie odbywa się lekcja milczenia, która prowadzi do modlitwy; szkoła życia rodzinnego i pracy. 5 stycznia 1964 roku, mówił

tworzą dwa kościoły: dolny, gdzie znajduje się Grota Zwiastowania oraz górny, poświęcony Maryi, za której przyzwoleniem **Słowo stało się Ciałem**. Kopuła kościoła jest w kształcie wywróconego kielicha lilii (40 m. wys., o średnicy 18 m). Na południowej ścianie teje bazyliki znajduje się obraz

Paweł VI w Nazarecie:

Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii. Tutaj przede wszystkim uczymy się patrzeć, słuchać, rozważać i przenikać głębokie i tajemne znaczenie tego bardzo prostego, pokornego i jakże pięknego objawienia się Syna Bożego. Może też i całkiem nieświadomie uczymy się Go naśladować.

Tutaj jest nam dane zrozumieć w pełni, kim jest Chrystus. Tu pojmujemy konieczność rozważenia tego, co stanowiło ramy Jego pobytu wśród nas: miejsca, czasu, zwyczajów, języka, praktyk religijnych, słowem, tego wszystkiego, czym się posłużył Jezus, żeby objawić się światu. Wszystko tutaj przemawia, wszystko nabiera znaczenia. Tu, w tej szkole, widzimy potrzebę duchowego wyrobienia, jeśli chcemy iść za nauką Ewangelii i być uczniami Chrystusa.

O, jak bardzo pragnęlibyśmy powrócić na nowo do lat dziecinnych i poddać się tej pokornej, a wzniosłej szkole nazaretańskiej! Jakbyśmy chcieli pod okiem Maryi uczyć się na nowo prawdziwej wiedzy o życiu i najwyższej mądrości praw Bożych!

Ale tylko przechodzimy tędy. Musimy się wyrzec tego pragnienia, aby tu się uczyć rozumienia Ewangelii, tej nauki, której właściwie nigdy nie ma końca. Zanim jednak stąd odejdziemy, musimy pośpiesznie i jak gdyby ukradkiem przyswoić sobie kilka krótkich pouczeń Nazaretu.

Najpierw lekcja milczenia. Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha. Jakże jest nam ona konieczna w naszym współczesnym życiu, pełnym niepokoju i napięcia, wśród jego zamętu, zgiełku i wrzawy. O milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia się na Boże natchnienia i słowa nauczycieli prawdy; naucz nas potrzeby i wartości przygotowania, studium, rozważania, osobistego życia wewnętrznego i modlitwy, której Bóg wysłuchuje w skrytości.

Jest jeszcze i lekcja życia rodzinnego. Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozzerwalny charakter. Uczmy się od Nazaretu, że wychowanie rodzinne jest drogą i niezastąpioną i że w sferze



Współczesny Nazaret

rze społecznej ma ono pierwszorzędne i niezrównane znaczenie.

Wreszcie przykład pracy. O Nazaret, „domu Syna cieśli”, tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy, przywrócić świadomość jej wartości, przypomnieć, że praca nie może być sama w sobie celem, ale że jej wartość i wolność, którą daje, płyną bardziej z wartości celu, jakiemu ona służy, niż z korzyści ekonomicznych, jakie przynosi. Jakżebyśmy chcieli pozdrowić stąd wszystkich pracujących całego świata i ukazać im wielki wzór ich Boskiego Brata, proroka wszystkich słusznych ich praw - Chrystusa, naszego Pana!

Modlitwa za wstawiennictwem Maryi

„Matko Najświętsza i Królowo Rodzin! Pomóż mej rodzinie z odwagą i ufnością wypełniać swe powołanie! Wprawdzie masz do odegrania wielką macierzyńską rolę w każdej z naszych rodzin, także tej mojej, lecz Twe zaangażowanie w nasze życie, nie zwalnia nas z naszego osobistego zaangażowania, więcej, tym bardziej nas zobowiązuje do pomnożenia wysiłków, by nasz rodzinny dom, był jak Twój domek nazaretański. Ty prosisz, byśmy wszyscy – rodzice i dzieci – zastanawiali się, co oznacza nasze własne powołanie do współpracy z tajemnicą łaski Bożej, działającej w naszych rodzinach. A ja błagam, naucz nas odpowiadać w pełni na powołanie, które otrzymaliśmy jako rodzina, powołanie do bycia małym Kościołem – znakiem obecności Boga i świadectwem Jego działania dla świata” (Jan Paweł II).

Nawiedzamy także kościół św. Józefa Żywiciela, który znajduje się nieco powyżej bazyliki Zwiastowania. Według pobożnej tradycji stoi on w miejscu, gdzie mieszkał św. Józef. Poświęcony jest ukrytemu życiu Jezusa. Jest tu baptysterium z pierwszych wieków chrześcijaństwa oraz cysterna na wodę.

A co powiedział Jan Paweł II w Roku Wielkiego Jubileuszu będąc w Nazarecie?

„Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według słowa twego” (Anioł Pański)

1. 25 marca 2000 roku, Uroczystość Zwiastowania w Roku Wielkiego Jubileuszu: tego dnia oczy całego Kościoła zwracają się ku Nazaretowi. Pragnąłem powrócić do miasta Jezusa, aby raz jeszcze postrzec, dotykając tego miejsca, obecność niewiasty, o której św. Augustyn napisał: „Wybrał na matkę tę, którą stworzył; stworzył matkę, którą wybrał” (Kazanie 69, 3,4). Tutaj szczególnie łatwo jest zrozumieć, dlaczego wszystkie pokolenia nazywają Maryję błogosławioną (por. Łk 2,48).

Pozdrawiam serdecznie Waszą Eminencję Patriarchę Michela Sabbaha i dziękuję za jego serdeczne słowa powitania. Wraz z Arcybiskupem Botutosem Mouallemem i wami wszystkimi, biskupami, kapłanami, zakonnikami, zakonnkami oraz świeckimi — raduję się z łaski tej uroczystej celebracji. Cieszę się, że mam sposobność pozdrowić ministra generalnego braci mniejszych o. Giacomo Biniego, który powitał mnie, gdy tu przybyłem oraz



idę, Boże, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (10, 5-7). List do Hebrajczyków mówi nam, że kiedy stajemy się posłusznymi woli Boga, w tym posłuszeństwie Odwieczne Słowo przychodzi do nas, aby złożyć ofiarę, która przewyższa wszystkie ofiary złożone w poprzednim Przymierzu. Jego ofiara, to ofiara wieczna i doskonała, która odkupi świat.

Plan Boży objawiany jest stopniowo w Starym Testamencie, w sposób szczególny w słowach Proroła Izajasza, które przed chwilą słyszeliśmy. Mówi on: „Pan sam da

ojca Giovanniego Battistelliego. Wyrażam podziw dla braci franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej za pobożność, z jaką wypełniacie to wyjątkowe powołanie. Z wdzięcznością składam hołd waszej wierności wobec zadania powierzonego wam przez samego św. Franciszka i potwierzonego przez papieża na przestrzeni wieków.

2. Zgromadziliśmy się tu, w Nazarecie, aby uczcić wielką tajemnicę, która tutaj dokonała się dwa tysiące lat temu. Ewangelista Łukasz w jasny sposób umieszcza to wydarzenie w czasie i przestrzeni. Mówi ono: „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja” (1, 26-27). Aby jednak zrozumieć to, co wydarzyło się w Nazarecie dwa tysiące lat temu, musimy powrócić do czytania z Listu do Hebrajczyków. Ten tekst pozwoli nam usłyszeć rozmowę Ojca z Synem, rozmowę dotyczącą odwiecznego planu Boga. Syn mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia ani ofiary za grzech nie podobaly się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto

wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (7, 14). Emmanuel — Bóg z nami. W tych słowach zapowiedziane jest jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, które spełnia się w Nazarecie w pełni czasu. To wydarzenie świętujemy dzisiaj z żywą radością i szczęśliwością.

3. Nasza Jubileuszowa Pielgrzymka była podróżą duchową, mającą swój początek po śladach Abrahama „naszego ojca w wierze” (Kanon rzymski; por. Rz 4, 11-12). Ta podróż przywiodła nas dzisiaj do Nazaretu, gdzie spotykamy Maryję, najbardziej autentyczną i prawdziwą córkę Abrahama. To właśnie Maryja, bardziej niż ktokolwiek inny, może nas nauczyć, co to znaczy żyć wiarą „naszego ojca”. Pod wieloma względami Maryja oczywiście jest wyraźnie różna od Abrahama; jednakże w sposób jeszcze bardziej głęboki „przyjaciel Boga” (por. Iz 41, 8) i młoda niewiasta z Nazaretu są do siebie bardzo podobni.

Obydwoje, Abraham i Maryja, otrzymują od Boga cudowną obietnicę. Abraham ma stać się ojcem syna, z którego narodzi się wielki naród. Maryja stanie się Matką Syna, który bę-

dzie Mesjaszem, Pomazańcem Pańskim. „Posłuchaj! — powiada Gabriel — Oto poczniesz i porodysz Syna... Pan Bóg da mu tron Jego praojca Dawida... a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1: 31-33).

Zarówno dla Abrahama, jak i dla Maryi, Boża obietnica jest czymś nieoczekiwanym. Bóg zmienia codzienny bieg ich życia, wywracając jego utrwalone schematy i zwyczajne oczekiwania. Dla obydwójga obietnica wydaje się czymś niemożliwym. Żona Abrahama, Sara, była nieplodna, a Maryja nie była jeszcze zamężna: „Jakże się to stanie — pyta — skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34).

4. Tak jak Abraham, Maryja również musi odpowiedzieć „tak” na coś, co jeszcze nigdy się nie wydarzyło. Sara była pierwszą z nieplodnych kobiet w Biblii, która pocznie dzięki mocy Bożej, podobnie jak Elżbieta będzie ostatnią z nich. Gabriel mówi o Elżbiecie, aby zapewnić Maryję: „A oto również krewna twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna” (Łk 1, 36).

Tak jak Abraham, Maryja musi również podążać w ciemnościach, ufając temu, który ją powołał. Jednakże samo jej pytanie: „Jakże się to stanie?” wskazuje, że Maryja jest gotowa, aby odpowiedzieć „tak”, pomimo lęku i niepewności. Maryja nie pyta, czy obietnica jest możliwa do spełnienia, lecz tylko pyta, jak się spełni. Nic więc dziwnego, że ostatecznie wypowie Ona swoje «fiat»: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa!” (Łk 1, 38). Poprzez te słowa Maryja okazuje się prawdziwą córką Abrahama, i staje się Matką Chrystusa i Matką wszystkich wierzących.

5. Aby głębiej wniknąć w tę tajemnicę, powróćmy do momentu podróży Abrahama, do chwili, gdy otrzymał obietnicę. Zdarzyło się to, gdy przyjął w swym domu trzech tajemniczych gości (por. Rdz 18, 1-15), oddając im hołd należny Bogu: „tres vidit et unum adoravit” (trzech zobaczył i trzech uczcił). To tajemnicze spotkanie jest zapowiedzią Zwiastowania, kiedy Maryja z mocą zostaje wezwana do jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Poprzez «fiat», które Maryja wypowiedziała w Nazarecie, Wcieleństwo stało się cudownym dopełnieniem spotkania Abrahama z Bogiem. Tak więc, idąc śladami Abrahama, do-

szliśmy do Nazaretu, aby śpiewać chwałę niewiasty „która niesie światu światłość” (Hymn „Ave Regina Caelorum”).

Jednakże przybyliśmy tutaj również, aby Ją błagać. O co prosimy Matkę Boga, my, pielgrzymi w drodze do Trzeciego Tysiąclecia Chrześcijaństwa? Tutaj, w mieście, które papież Paweł VI, kiedy nawiedzał Nazaret, nazwał „szkołą Ewangelii”, w mieście, w którym uczymy się postrzegać, słuchać, medytować, przenikać znacznie tak głębokie i tajemnicze tego najprostszego, najpokorniejszego i najpiękniejszego objawienia (Przemówienie w Nazarecie, 5 stycznia 1964), modlę się przede wszystkim o wielką

odnowę wiary wszystkich synów i córek Kościoła; o głęboką odnowę wiary: nie jako ogólnej postawy życiowej, lecz jako świadomego i odważnego wyznawania wiary: „Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, et homo factus est”.

W Nazarecie, gdzie Jezus „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52), proszę Świętą Rodzinę, aby natchnęła wszystkich chrześcijan do obrony rodziny przeciwko wielorakim zagrożeniom, które godzą w jej naturę, trwałość i posłannictwo. Świętej Rodzinie powierzam wysiłki chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli podjęte dla obrony życia i poszanowania god-

ności każdej istoty ludzkiej. Maryi, „Theotokos”, wielkiej Matce Boga, poświęcam rodziny Ziemi Świętej, rodziny świata!

W Nazarecie, gdzie Jezus rozpoczął swoją publiczną posługę, proszę Maryję aby wszędzie wspierała Kościół w głoszeniu „dobrej nowiny” ubogim, tak jak On to czynił (por. Łk 4,18). W tym „roku łaski od Pana” proszę Ją, aby nas nauczyła drogi pokornego i radosnego posłuszeństwa Ewangelii w służbie naszym braciom i siostram, bez czynienia wyjątków i bez uprzedzeń. „O Matko Słowa Wcielonego, racz nie gardzić moją modlitwą, ale usłysz ją łaskawie i wysłuchaj. Amen” („Memorare”).

(Tekst za KAI, tłum. Jan Jarco).

„Zobaczymy, co się zdarzyło w Betlejem...”

Dojeżdżamy do granicy z Jordanią i Izraelem. Nie ma śladu dawnej granicy. Jedziemy wzdłuż Doliny Gehenny. Przewodnik pokazuje nam, gdzie znajdował się zamek Heroda. Do Betlejem zaledwie osiem kilometrów. Po drodze jest i *Góra Złej Rady*, kiedy to Kajfasz wypowiedział znamienne słowa nad niewinnym Jezusem: *Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród (J 18, 12)*.

Przed nami jednak Betlejem, ale w autokarze bardziej to polskie, nasze, ze śniegiem i mrozem bo słuchamy nastrojowej piosenki *Mroźna cisza świat okryła*. Cóż nie potrafi wyobraźnia, fantazja! Po lewej stronie widzimy klasztor św. Eliasza, w którym przebywał Karol de Foucauld. Nieco głębiej osiedla kontenerowe dla Żydów przybyłych z Rosji. W oddali ks. Przewodnik pokazuje nam miejsce pochówku Heroda, Herodium. Znajduje się też Instytut Studiów Ekumenicznych. Ale my wjeżdżamy już do Autonomii Palestyńskiej. Towarzyszy nam kolęda *Z narodzenia Pana... Betlejem, Dom Chleba*, leży na górzystych stokach sięgających ponad 800 metrów ponad poziom morza. Bazylika Bożego Narodzenia leży na wysokości 777 m n. p. m. Widzimy potężny napis *Narodził się Król Pokoju*. Swoje kroki kieruje-



Panorama Betlejem

my najpierw w stronę *Grotty Mlecznej*. Jest wcześniej rano, 8.10. Otwiera nam franciszkanin. Na kamiennej ścianie widnieje napis *Milk Grotto*. Historia tej Grotty jest związana z ucieczką do Egiptu (Mt 2,13-15).

Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu (...). On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu.

Pobożna tradycja mówi, że trzeba było uciekać natychmiast, a była

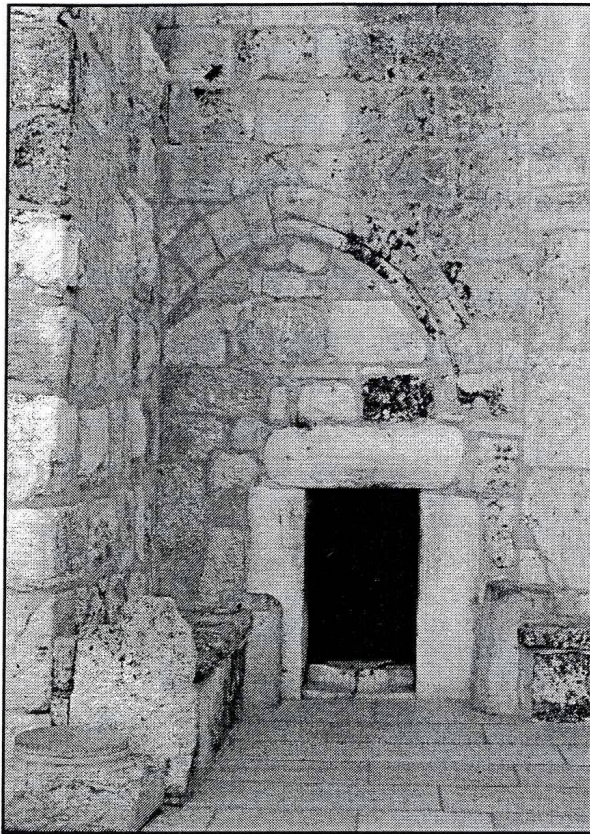
to głęboka noc. Jezus spał, a zbudzony zaczął płakać. Wtedy Maryja karmiła go mlekiem ze swojej piersi. Jedną kroplę mleka spadła na czarną skałę, która wybielała. W tym miejscu jest sanktuarium Matki Bożej Karmiącej, co jest uwidocznione na frontonie kościoła. Po schodach wchodzimy do Grotty. Po lewej stronie widzimy obraz króla Dawida grającego na harfie, po prawej stoi dostojnie prorok Eliasz. Jesteśmy w ciemniej grocie, gdzie potężne głazy są okopcone przez świece.

Stoimy w tym miejscu, gdzie według tradycji Maryja karmiła Jezusa. Modlimy się w intencji matek oczekujących na rozwiązanie, matek karmiących, wychowujących, w intencji naszych rodziców, prosimy o umiejętność wychowywania, aby dzieciom nigdy nie brakowało chleba oraz by na ziemi zawsze panował pokój. Śpiewamy *Ty, coś karmiła świata zbawienie*.

Skala - grotta nie jest zbyt wysoka. Robi wrażenie zwykłej pieczary wydrążonej w twardej skale. Sklepienie tej skały jest zróżnicowane pod względem wysokości. Tu kobiety modlą się o szczęśliwe rozwiązanie oraz pokarm dla dziecka. Swoje prośby niejednokrotnie przedstawiają na małych karteczkach. Jest niewielka figurka Dzieciątka oraz duża figura św. Józefa z Panem Jezusem. Grotta Matki Bożej Karmiącej jest oświetlona, ukwiecona, bardzo przytulna. Niepokalaność Maryi podkreśla duży posąg Matki Bożej depczącej głowę węża. Tych grot jest wiele i rozchodzą się w różnych kierunkach. Każda jest inna, ale najważniejsza ta, w której teraz jesteśmy. Wzruszenie budzi przecież dobrze znany obraz: Matka Boża z Dzieciątkiem na osiołku, a św. Józef prowadzi. W tym miejscu robi to jednak wyjątkowe wrażenie.

Wąskimi uliczkami opuszczamy już Grotę Mleczną, aby o 8.40 stanąć przed wejściem do Bazyliki Bożego Narodzenia. Jest to jedna z niewielu bazylik, która zachowała się od czasów starożytnych, choć wielokrotnie była przebudowywana. Nie zniszczyli jej nawet Persowie, gdyż ujrzeni na jej frontonie Trzech Mędrców ubranych w perskie stroje, więc odstąpili od tego zamiaru. Częściowo zniszczyli Turcy, którzy z bazyliki urządzili stajnię dla koni i wjeżdżali do niej przez duże drzwi, które potem zostały zmniejszone do takich rozmiarów, że dziś wchodząc, trzeba się trochę przychylić.

Jesteśmy we wnętrzu tej wielce mówiącej bazyliki. Robi wrażenie przynębiające! Tuż po wejściu napotykamy uzbrojonych żołnierzy Autonomii Palestyńskiej. Jakby w kantorku wisi portret Arafata. To nie pasuje do takiego miejsca. Dach przecieka, po



Wejście do Groty Betlejemskiej

ścianach widać zacieki. Troskę o bazylikę dzielają różne wyznania: prawosławni, koptowie, syryanie (czy syryjczycy). Nie mogą dojść do porozumienia w sprawie remontu. Na ścianach widzimy mozaiki, czujemy piękny zapach kadzidła, bo akuratnie koptowie sprawują Liturgię Eucharystii i nie oszczędzają kadzidła. Przy ołtarzu stoi pięciu starszków! W posadzce odkryto starsze jeszcze pokłady pięknej mozaiki. Jest też i napis z VI wieku: ICHTIS (ryba) - symbol chrześcijaństwa.

I wreszcie, dla niektórych godz. 8.50, była czasem, kiedy zetknęli się z miejscem narodzenia Pana. Grotta nie jest zbyt duża, bo liczy 12 m długości, 3,5 m szerokości oraz 3 m wysokości. Miejsce narodzenia Zbawiciela świata oznacza piękna 14-ramienna, srebrna gwiazda, na której widnieje napis: **HIC DE VIRGINE MARIA JESUS CHRISTUS NATUS EST (TU Z MARYI DZIEWICY NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSZTUS)**. Czternaście promieni gwiazdy przypomina rodowód Jezusa, kiedy to ewangelista Mateusz tak kończy ową genealogię: *Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babiloń-*

skiego do Chrystusa czternaście pokoleń (Mt 1,17). Tym świętym miejscem opiekują się Grecy i Ormianie. Schodząc od zakrystii po schodach do Groty Narodzenia, po lewej stronie znajduje się miejsce żłóbka Pana Jezusa. Pielgrzymi całują Gwiazdę - Miejsce Narodzenia Jezusa jak i Miejsce Żłóbka. Kaplica Żłóbka należy do ojców franciszkanów. W niej też oddaje się cześć Trzem Mędrcom, którzy przyszli pokłonić się nowonarodzonemu Królowi świata. Tu pozostajemy na dłuższej modlitwie. Uczucia i przeżycia zna tylko Jezus, Zbawiciel świata.

Punktualnie, o godz. 9-tej, w **Grocie św. Józefa** rozpoczynamy Mszę św. Mimo, że jest dzień, kołęda *Wśród nocnej ciszy*, brzmi naprawdę przejmująco i uroczyście. Nikt się nie oszczędza, gdyż jest świadom miejsca, w którym się znajduje. Czytają po kolei, księża: T. Kuźniar, J. Szczupak, J. Mromliński. Psalm responsoryjny wykonuje ks. S. Walczak, a kazanie głosi ks. Z. Wawrzyszko. Patrząc na napis znajdujący się pod ołtarzem: **Domus panis (Dom chleba) i Panis vitae (Chleb życia)**. Kaznodzieja zaś mówi:

Tu rozpoczęło się wielkie dzieło zbawienia: od żłóbka aż po krzyżowe "Wykonało się". Wszystkie wydarzenia są naznaczone zbawczą intencją. Cała działalność Jezusa, każde wydarzenie, każde słowo i każdy znak, tworzą dzieło zbawcze. Tu rozpoczyna się Wielka Historia człowieka odkupionego. W pokoleniu Jessego i Dawida tkwią korzenie Jezusa. Tu Jezus przyszedł na ziemię i tu kończy się epoka Starego Testamentu, patriarchów i proroków. Przeszłość kończy się teraźniejszością. "Hic factum est" - To stało się tu! Święte miejsce. W naszej tradycji tak pięknie to wygląda: kołędy, pastorałki, zwyczaj... To pogłębia naszą wiarę. Nie deptać tradycji, nie odrywać jej od korzeni!

Dzieło zbawienia dokonuje się także przez posługę kapłańską, przez szafowanie sakramentów świętych. Trzej Mędrcy przynieśli Jezusowi mirrę, kadzidło i złoto. My nie mamy takich darów, ale pragniemy złożyć Je-

zusiowi naszą wiarę, nadzieję i miłość. O te cnoty módlmy się dla wszystkich kapłanów, a szczególnie dla Ojca św., który ukazuje światu Chrystusa od Betlejem aż po Kalwarię i poranek wielkanocny.

Na ofiarowanie zaśpiewaliśmy *Anioł pasterzom mówił*, słuchając tego, co nam, jako duszpasterzom, powie dziś anioł. Na Komunię św. - *Bóg się rodzi*, a na zakończenie: *Dzisiaj w Betlejem*.

I jeszcze, jak zwykle, słowo podsumowujące ks. Przewodnika. *Grota św. Józefa łączy się z Grota Narodzenia. Autentyczna Grota jest pod nami, gdzie Józef przeżywał swój sen. Ukazuje mu się anioł, który daje mu polecenie, aby uchodził do Egiptu. Zatrzymują się jeszcze w Grocie Mlecznej, gdzie Maryja karmi Jezusa i wyruszają w daleką drogę. Według tradycji, matki, ojcowie, złożyli tu swoje dzieci, które Herod kazał wymordować. Tu żył św. Hieronim i tu tłumaczył Pismo św., wspomagany materialnie przez zacne kobiety, Euzebię, Paulę i Eustochię. Jak wielka to musiała być praca, jak trudny do wyobrażenia sobie znój, jakiego powziął się św. Hieronim, który sam przetłumaczył Pismo św. z języków oryginalnych na język łaciński. Jego przekład pod mianem "Wulgaty" przetrwał aż do soboru Watykańskiego II. Przybył tu, aby przyłożyć swoje ucho do Groty Narodzenia, aby wsłuchiwać się w Boże natchnienie. Jego relikwie znajdują się w Rzymie, w bazylice Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore).*

Trzeba nam przyłożyć swoje ucho do Groty Narodzenia Pana Jezusa, do miejsca, gdzie żyła św. Rodzina. To niesamowity znak! Szok! Czym jest rodzina? Popatrzmy na tę lampkę. Przedstawia dwie złożone ręce, mężczyzny i kobiety; złączone jak do modlitwy. Wewnątrz chronią palące się światełko, które ma symbolizować nowe życie. Dzięki nim to życie jest przekazywane. Już inne odtąd będą nasze Boże Narodzenia! Będzie chwila na indywidualną modlitwę. Jeszcze raz wrócimy do Gwiazdy i Żłóbka na indywidualną modlitwę.

Wychodząc z ciasnego pomieszczenia, już po modlitwie, po uca-

lowaniu Gwiazdy jeden z kolegów, ks. Jasio Szczupak, omal nie spłonął, popchnięty na palące się świece przez mocno nacierającego kolegę. Poczł nawet swąd jakiegoś materiału, nie wiedząc, że to jego torba podróżna. "Natarcie" kolegi było niczym niespodziewany atak burzy.

Jedziemy na **Pole Pasterzy**. Zjeżdżamy takimi tarasami, bo przecież to pustynia Judzka. Słuchamy kolędy, którą śpiewaliśmy już w Grocie: *Anioł pasterzom mówił*. Jedziemy Drogą Pasterzy. Przed nami już Pole Pasterzy. Jest tu wiele grot, różnej wielkości. Tu można się schronić przed deszczem, wiatrem i jest tu ciepło. Od IV do VI wieku istniał tu klasztor, a dziś można zobaczyć tylko same ruiny, zachowane fragmenty świątyni. Grupy pielgrzymów mogą tu nawet sprawować Eucharystię. Rosną tu papirusy, rośliny wielopalczaste, które kiedyś służyły jako materiał piśmienniczy. Stoimy przed grota *Gloria in excelsis Deo!*

Jesteśmy przy kolejnej grocie, aby jeszcze lepiej zrozumieć i zobaczyć jak wyglądały pasterskie grotty. W takiej grocie mogli przebywać pasterze i to nawet z owcami. Wnętrze z czarnego kamienia, na ścianach sceny z życia pasterskiego. Ks. Stanisław mówi nam, że w naszym życiu powinna świecić jakaś gwiazda, która zawsze będzie nas prowadzić do Jezusa. Tłumaczy zjawisko gwiazdy betlejemskiej, przytacza różne tłumaczenia, hipotezy. Jedno jest najpewniejsze: jest to zjawisko bardzo trudne do wytłumaczenia! Mędrcy jednak, a wcześniej pasterze, kierowali się światłem niezwyklej gwiazdy. *Trzeba mieć gwiazdę, która przewodzi, wskazuje szlak wędrówki, odnajduje drogę. Idź za nią! Jak przełożyć znak gwiazdy dzisiejszemu człowiekowi?* - zamyśla się Przewodnik. W tej grocie znajduje się też piękna szopka wykuta w skale. Taka nasza i taka franciszkańska. Jest godz. 10.55. Śpiewamy *Do szopy, hej pasterze*. Patrzą na lichtarze tam stojące. Swym wyglądem przypominają pasterzy i owieczki. Misternie skonstruowane. Tam wszystko unaocznia Tajemnicę Bożego Narodzenia wobec której w pokorze chylimy nasze głowy. Przychodzi nam tym łatwiej, bo obejście wokół grot jak również to przykościelne, do którego wkrótce wejdziemy od-

powiednio nas nastraja. Wokół piękne ogrody wyznaczone linią kamienną, kwietniki, drzewa bardzo piękne, których nazwy nawet nie wiem i gazony kwiatów. Stoimy przed kościołem czekając na jego otwarcie i czas skracamy śpiewem kolędy *Gdy się Chrystus rodzi*. Na frontonie kościoła widnieje rzeźba - odlew, przedstawiająca anioła budzącego śpiących pasterzy. Jedną ręką wskazuje na znak gwiazdy, drugą zachęca pasterzy do powstania. Parę minut po godz. 11-tej, wchodzimy do środka kościoła, którym opiekują się ojcowie franciszkańskie. W prezbiterium koncentrujemy się na scenie narodzenia Pana Jezusa. *Bracia patrzcie jeno* - intonuje ks. T. Zeńko, a jego tubalny głos hen się rozchodzi. Kościółek, według projektu A. Berluzziego, jest okrągły. Na środku jest ołtarz, którego mensę podtrzymują klęczący pasterze. Nasze zainteresowanie wzbudzają nisze tego kościoła Pasterzy, gdzie są sceny biblijne pokazujące życie pasterzy i reakcję na wieść o narodzinach Dziecięcia. Czytamy teksty umieszczone w języku łacińskim: *W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu" (Łk 2,8-10)*. Do tego tekstu jest stosowna scena, odpowiedni obraz.

W drugiej niszy czytamy: *Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie". I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:*

"Chwała Bogu na wysokościach,

a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania"
(Łk 2,11-14).

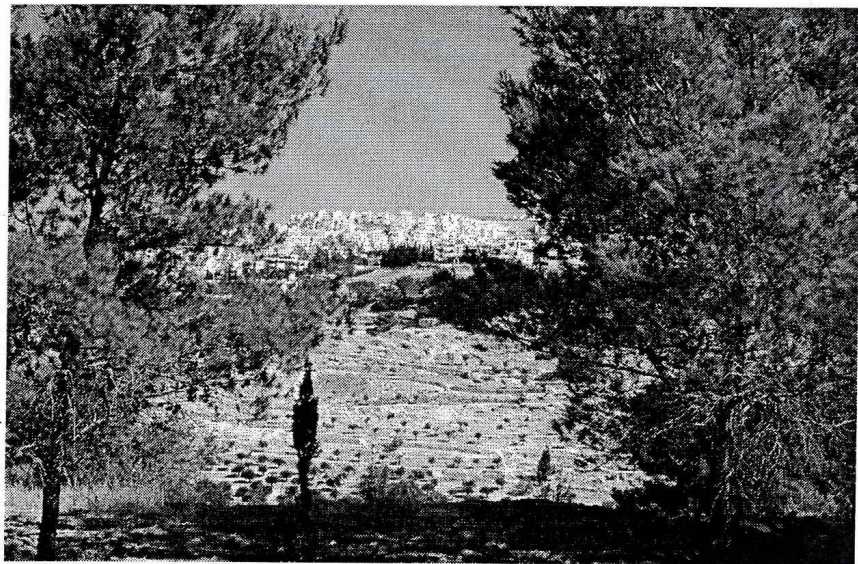
W trzeciej niszy widać pasterzy z trzodą owiec: *Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: "Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. Udali się też z pośpiechem i znaleźli*

Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie (Łk 2,15-16).

Ks. Przewodnik czyta cały tekst o Bożym Narodzeniu według św. Łukasza. Brzmi on bardzo podniośle, uroczyście: *W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. (...) Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie (Łk 2,1-7).*

Tę Ewangelię unaoczniają nam wyżej wspomniane obrazy. Kościół przypomina beduiński namiot pasterski. Tam na środku palił się ogień, a tu jest ołtarz, gdzie płonie Miłość. Aniołowie obwieszczają tajemnicę narodzin Zbawiciela. Patrzymy na każdy gest, ruch ręki anioła, wyraz twarzy. Każdy jest inny, każdy przemawia inaczej. Pasterze byli zapewne w niemałym kłopotcie: jak rozpoznać Dziecię leżące w żłobie, owinięte w pieluszki? Przecież niejedna kobieta tak rodziła! Światłem gwiazdy doprowadzeni rozpoznali Boże Dziecię. Oni dobrze znali swoje pasterskie groty, gdzie było również miejsce dla zwierząt. Zewsząd przemawia wielkie ubóstwo. Patrząc nieco wcześniej na modlących się starszuchów koptyjskich, sprawujących liturgię według swojego obrządku, dochodzimy do wniosku, że może to i dobrze, że tu jest takie ubóstwo, bo wyraziściej oddaje ówczesną sytuację, a nade wszystko rodzi refleksję nad swoim własnym ubóstwem, nad stanem posiadania czy przywiązania do dóbr doczesnych. *Po co tu przybyliśmy?* - pyta nasz Przewodnik. *Aby przeżyć spotkanie z Nowonarodzonym, aby On się w nas narodził. Przybyliśmy tu popatrzeć oczyma wiary. Oczy w ciemności nie widzą, a wiara jest światłem!*

"Chwała na wysokości Bogu" - kiedy będziemy śpiewać ten hymn, wspominajmy to miejsce, aby wydobywać uczucia i przeżycia, których teraz doświadczamy. Nie wiemy



„Pole Pasterzy”

kiedy do nas Pan przemówi tak wyraziście i tak mocno. Brońmy się przed tym, aby nie spłaszyc swojego wnętrza - zakończył ks. Stanisław.

A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane (Łk 2,20).

Co tu przeżyłeś, z czym wracasz z tego miejsca? - pyta Przewodnik, jakby chciał jeszcze mocniej zaakcentować naszą tu obecność. Podsumowaniem tych medytacji jest kolęda *Gdy się Chrystus rodzi...*

O godz. 11.30 wyjeżdżamy już z Betlejem. W autokarze słuchamy kolęd i pastorałek, jak choćby *Bracia, patrzcie jeno*. Ziemia kamienista, tu i ówdzie kościoły katolickie, które są w Betlejem, a w samym centrum miasta - wysypisko śmieci; oto widoki z okien autokaru. Wcześniej jednak musieliśmy dać sobie radę z napastliwymi i niezbyt grzecznymi handlarzami ulicznymi. Ale dla nas najważniejsze są niewypowiedziane przeżycia, jakich doznaliśmy w Betlejem. A teraz jeszcze odpowiedni dobór kolęd czy pastorałek, rozbudza te uczucia i zmiękcza serca:

Dziś do naszych serc, do wszystkich serc uspionych

Dziś zabrzmiał dzwon, już człowiek obudzony

Bo nadszedł czas i Dziecię się zrodziło

A razem z Nim Małeńka przysła Miłość.

Małeńka Miłość w żłobie śpi,

Małeńka Miłość przy Matce Świętej

Dla tej Miłości Małeńkiej.

Porzućmy zło, przestańmy zlem się bawić...

Słuchając tej refleksyjnej piosenki w wykonaniu Eleni, wspominamy nasze Matki i modlimy się za nie.

Jeden z księży pallotynów, ks. Wilk, już nieżyjący, ułożył piękną piosenkę dla swojej matki i wszystkich matek, z której zdążyłem w trzęsącym się autobusie, zapisać takie słowa: *święta jest twoja ręka, którą mnie piastowałaś...* Wzbudza to niemałe wzruszenie! Myślami zapewne jesteście przy swoich Matkach.

Nasz Przewodnik sięga jeszcze po książkę Jana Pawła II i wydobywa treści, które odnoszą się do Bożego Narodzenia. Pyta Ojciec św., czy Bóg mógł pójść jeszcze dalej w swym zbliżaniu się do człowieka, kiedy sam stał się Człowiekiem? Odpowiada: *Wydaje się, że poszedł najdalej jak tylko mógł, dalej już iść nie mógł. Poszedł w pewnym sensie za daleko...! (Przekroczyć próg nadziei, Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori, KUL Lublin 1994, s. 49).*

Wracając do hotelu na obiad na dość obszernym placu stoją bezrobotni, tak jak za czasów Chrystusa i czekają, aby ich ktoś najął do pracy. Dziś tylko mają lepszy sprzęt, bo niektórzy z nich są nawet zmotoryzowani i stoją z własnymi narzędziami. Na każdym kroku przemawia ewangelia. Ze śpiewem kolędy *Bóg się rodzi*, wróciliśmy na obiad.

Ks. Andrzej Skiba

Boże Narodzenie w naszych sercach

„Nie miłuj słowem i językiem,
ale czynem i prawdą...”

Boże Narodzenie jest świętem na miarę historii. Chrystus przyszedł do nas jako Dziecię dwa tysiące lat temu, w cichej stajence, bez rozgłosu i sławnych okrzyków reklamowych! Narodził się „w ubóstwie i chłodzie” – jak mówią słowa kolędy. Towarzyszyła Mu jedynie betlejemaska gwiazda i pastuszkowie. Jezus narodził się jako człowiek za sprawą Ducha Świętego. Archanioł Gabriel powiedział do Maryi, że porodzi Syna i da Mu imię Jezus! Wszystko się spełniło: stajenka łaża, żłób, ubóstwo, cisza, bo nigdzie „nie było dla Niego miejsca”. Świętość, skromność i pokora, miłość, nadzieja i wiara – i przebaczenie! To późniejsza nauka Chrystusa. „Jeśli nie staniecie się jak dzieci” – i „po tym poznają, żeście moimi uczniami, jeśli miłość jedni ku drugim mieć będziecie!”

Filozofia NARODZENIA DZIECIĄTKA – to filozofia BYCIA Człowiekiem z miłości do Boga-Człowieka i dla Boga. Cały więc „TRZON” przyjscia Jezusa na świat – to ZBAWIENIE, życie dla INNYCH, to cuda w imię Miłości, by Bóg Ojciec był uwielbiony „teraz i zawsze i na wieki” i by człowiek miał AZYL duchowy, psychiczny i intelektualny. Człowiek zawiedzie, ale Bóg nigdy! Bo On jest DROGA, PRAWDA i ŻYCIEM!

Narodzenie Dzieciątka – jest dla zagubionych, chromych, samotnych, niekochanych jakąś piękną i niepowtarzalną lekcją prawdy, że nie jeste-



śmy nigdy sami, choć nieraz zdaje nam się, że nasz dramat samotności i opuszczenia w nieszczęściu i w zmartwieńiach jest odosobniony. Tymczasem wszyscy doświadczają tajemnicy narodzenia, odkupienia i dźwigania krzyża.

Narodzenie Boga-Człowieka otworzyło nam okno w przestrzeń. Bo to właśnie w przestrzeni odnajdujemy siebie, bliźniego i swoją wiarę w TEGO, który przyszedł na świat po to, aby każdy, kto w NIEGO uwierzy – nie zginął, ale miał życie wieczne!!!

Stół wigilijny. Biel śnieżna, nadzieja jak bochen chleba, opłatek – miłość i pojednanie, choinka z tęczowymi lampkami światła, zastawiony stół różnymi smakołykami – pierwsza gwiazda emanująca tajemnicą, puste miejsce... może dla kogoś? Może dla sąsiada – sąsiadki, bo nikt ich nie zaprosił do wigilijnej radości, a w ten wieczór nikt nie powinien być SAM!!!

A potem?... a potem kolędy „Chrystus się rodzi, nas oswobodzi”, pasterka – jakie to wszystko piękne, a piękne, bo niepowtarzalne!

Chrystus narodzony... nasz Pan i Zbawiciel, Bóg i Odkupiciel, ten SAM W CZORAJ, DZISIAJ i na wieki – zawsze z miłością, zawsze na wyciągnięcie dłoni, tylko my udęczeni z nieustannym zmaganiem się z cierpką codziennością – nie umiemy się już cieszyć.

Przyjdź, Panie Jezu, w ten wyjątkowy wieczór do naszych serc i wspomóż nas potrzebnymi łaskami. Daj nam wiarę DZIECKA, bo tylko ono wciąż jest ufne, wciąż radosne i pełne życia!

Niech radość, pokój i „łańcuch” błogosławieństw spłynie jak aksamitna fala ciepła i otuli swoim blaskiem niepowtarzalności nasze serca i dusze!

Zofia Bałka

„Bo Ja ten kamień zamienię na chleb”

Jan Parandowski (1895 – 1978) prozaik, eseista, tłumacz, prezes polskiego Pen Clubu był także profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pisał opowiadania i eseje o tematyce antycznej: „Mitologia”, „Dysk olimpijski”, „Alchemia słowa”.

Jan Parandowski należał do parafii św. Mikołaja we Lwowie, gdy jej proboszczem był ksiądz Gorazdowski.

Babcia Jana Parandowskiego należała do świeckiego zakonu franciszkańskiego. Ksiądz Gorazdowski utrzymywał serdeczne stosunki z rodziną Parandowskich. Wzmianki o przyjaznych stosunkach Jan Parandowski pisze o księdzu Gorazdowskim w książkach: „Zegar słoneczny”(str.13 – 19) oraz w „Niebo w płomieniach”

(str.217). Interesujący fragment

książki „Zegar słoneczny”: - Masz swoje gasidło-mówi matka. Ten błążek-dodaje babka-jest od świętego Mikołaja. Nie,nie-rozprasza moje zdziwienie –z kościoła Świętego Mikołaja. Dał mi go sam ksiądz Gorazdowski, który zaraz tu będzie, żeby zobaczyć, czy umiesz się z tym obchodzić. Mam więc w tym roku sam zapalić świeczki na choince. Matka

przytyka zapałkę do stoczka, biorę mocno w garść koniec trzciny i zaczynam działać. Wędruję zręcznie ze swoim płomykiem wśród kolorowych świeczek, ani razu nie naruszam gałązek, nie kołysze się ani jedna szklana kula, nie drżą włosy anielskie.

Czując zmęczenie w dłoni udaję. Że coś poprawiam przy palącym się knocie, aby po kryjomu nabrać sił do najtrudniejszej pracy: mam jeszcze obejść pół tuzina świeczek u samej góry.

Błążek wszędzie dosięga, ale mi trochę ręka drży, gdy go prowadzę pod sam szczyt, do stóp wielkiego anioła. Zapaliwszy wreszcie dwie świece po obu stronach, ostatnie, zdmuchnę stoczek i z gasidłem przy nodze, jakbym na mim mierzył swój wzrost, który ono dwukrotnie

Przewyższa, patrzę, patrzę na swoje dzieło, i widzę, że jest bardzo dobre..

Dzwonek. Spieszmy witac księdza Gorazdowskiego, który wchodzi okryty śniegiem, w wysokiej czapce, białej i błyszczącej od śnieżynek, jak głowa cukru, rzekłbyś: nie proboszcz od Świętego Mikołaja, ale sam święty Mikołaj. Z babką wymieniają dziwny uścisk, całując się nawzajem w ramiona. M nie chwyta za ucho i nazywa swoim „Małym kościelnym”.

Uwiram się żwawo, gdyż już pora gasić świece przed wieczerzą wigilijną, i z przyjemnością myślę, że za godzinę będę je znów zapalał, na kolędy. Błążek stoi przy moim krześle i wygląda jak ptak pijący wodę - z zadartym w górę czarnym dziobem. W przerwie między barszczem a rybą ksiądz Gorazdowski powiada: - A oto, co ja dostałem na gwiazdkę. Wyciąga z kieszeni płaski kamień. - To chyba to księdzu proboszczowi przynoszą ludzie kamienie, żeby je zamieniał na chleb - mówi matka. - Jakby pani zgadła, mam właśnie zamiar to zrobić. Ciarki mnie prze-

chodzą, gdy ksiądz podnosi kamień nad stołem, ale zamiast zaklęcia, którego oczekuję z bijącym sercem, rozchodzi się szeroko: jest to krzemień, rodem z Hiszpanii. Dał mi go ten stary dziwak, no, nazwiska już teraz nie powiem. Zaczny człowiek.

Był kiedyś, za młodu, konsulem w Hiszpanii i wszedł raz do pieczary, gdzie dawno temu żyli ludzie jaskiniowi. Tę pieczarę, powiada, odkryła dziewczynka, która z ojcem poszła po chrust do lasu. Była nie większa od ciebie - zwraca się do mnie- i tak samo roztrzępana.

Pobiegła naprzód i wpadła do dziury. Ojciec szukał, wołał, naroście wylazła jak kret z jamy i krzyczała: „Toros! Toros!”, co po hiszpańsku znaczy: byki, byki. Na to słowo żaden Hiszpan nie jest głuchy. Ojciec poszedł za córką i znalazł wielką pieczarę z malowidłami na ścianach.

Były tam namalowane ogromne byki. Dziś już o tym dużo się pisze w książkach, o tych malowidłach i o ludziach, którzy je robili, a żyli może dziesięć, może dwadzieścia tysięcy lat temu. Dwadzieścia tysięcy lat!-zdumiewa się moja matka. - Z ścisłości nie ręczę. - Ksiądz Gorazdowski potrząsa kamieniem i woła: - Altamira! Altamira! Tak się pięknie to miejsce nazywa. Mój pan Zygmunt był tam, malowidła oglądał i znalazł ten krzemień. Była to siekiera. Tą siekierą człowiek jaskiniowy rąbał drzewo. Daje nam obejrzeć kamień i ja trzymam go przez chwilę, wając jego ciężar i suwając dłonią po jego złuszczonej powierzchni. Babka przyglądała mu się poważnie: - Siekiera. Dziwię się tylko, że kogo nie stać było na lepszą siekierę, umiał malować. - I ja się dziwię. A pani - ksiądz zwraca się do matki - dobrze powiedziała, BO JA TEN KAMIEŃ ZAMIENIĘ NA CHLEB DLA MOICH BIEDAKÓW. Mam już nawet upatrzonę kupca.

Kasia przychodzi zebrać ze stołu, księdza proszą do drugiego pokoju, a ja zaczynam zapalać świeczki do kolęd. Znów wiodę pewnie i bezbłądnie błążek z zapalonym stoczkiem, wymijając przeszkody i pułapki, aż u samego szczytu ręka mnie zawodzi, płomień dotyka anioła, który od razu staje w ogniu. Nie mogę się ani ruszyć ani wydać głosu- jak we śnie.

Ognista wiewiórka nagłymi skokami przemyka po gałęziach. Nareszcie zaczynam krzyczeć.

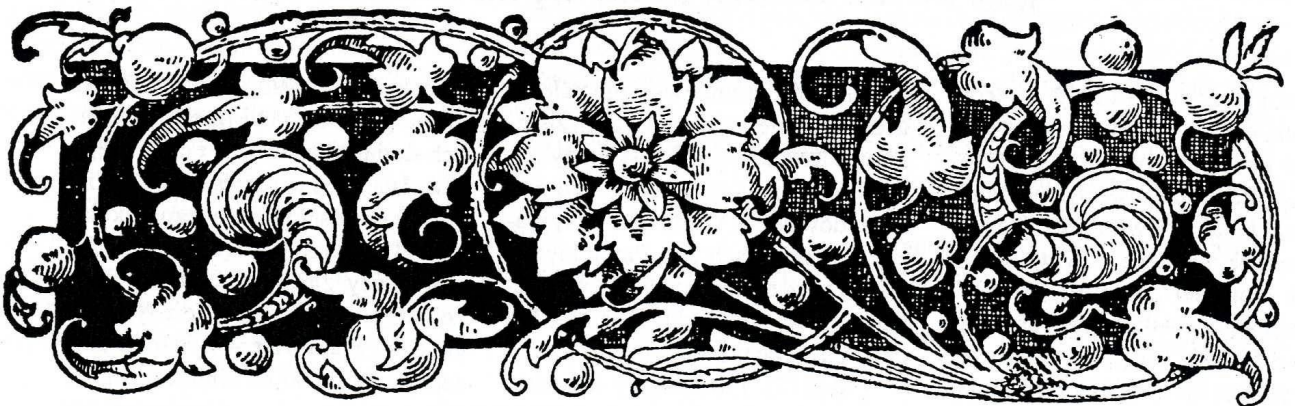
Wszyscy wbiegają, ale robi mi się ciemno w oczach, jeszcze widzę, jak wysoki ksiądz wyciąga w górę swoje wielkie ręce i dusi w nich płomienie. Potem ktoś mnie niesie, a może sam płynę przez powietrze, przez noc, w koszyku plecionym z gwiazd... „Altamira! - szumi w mej głowie.- Altamira!” Gdy się budzę jest już dzień i słyszę przez drzwi rozmowę babki z matką. - Ani słowa, Julciu, ani słowami babka. - Spadła na niego i tak za wielka kara. Czuję się jeszcze osłabiony, gdy wchodzę do salonu. Osmalona i połamana choinka stoi na gruzach i zgłiszczach, nad kupą stłuczonego szkła, po którym ślizga się mroźne słońce, budząc tężowe drgania jak uśmiechy wśród łez... Ten wieczór we mnie trwa. Znienacka - czy to w gonitwie chłopięcych lat, czy nad książką w gimnazjum, jak i w niezliczonych momentach dojrzałego wieku, w pokoju i wojnie, w radości i melancholii, nie zapowiedziany żadnym podobieństwem ani czasu, ani okoliczności - powraca nagle: groźny i uroczy.

Przynosi czar-kwiat, który kiełkuje wśród zeszytych liści i kor.”

Fragment ciekawy. Warto go przeczytać, a także sięgnąć po książkę i przeczytać całość.

Życzę przyjemnej lektury.

Wanda Wojtuszevska



Rozwój człowieka od poczęcia do narodzin

Rozwój człowieka od poczęcia do narodzin

Historia życia każdego z nas rozpoczęła się w łonie matki, z dala od zgiełku świata, poza świadomością rodziców, którzy poprzez swą intymną psychofizyczną bliskość jedynie stworzyli warunki umożliwiające nam zaistnienie. Ciąg rozwojowych zmian, w wyniku których dochodzi w ciągu dziewięciu miesięcy do przeobrażenia się mikroskopijnych komórek rodzielskich (wielkości mniejszej niż kropka kończąca to zdanie) w rozczulającego swoim widokiem i zachowaniem trzy czy czterokilogramowego bobasa jest fascynujący. Jest to prawdziwy cud rozwoju.

Jego wyrazem jest niepowtarzalność każdego z nas, unikalny układ cech fizycznych i psychicznych, jaki odziedziczyliśmy i który stanowi o tym, jacy jesteśmy. Co miesiąc w organizmie kobiety dojrzewa jedna z 400 komórek jajowych, gotowa do zespolenia się z jednym z około 250 - 500 milionów plemników, które akurat zostały wyprodukowane i stanowiły skład ejakulatu - a przecież organizm mężczyzny ciągle produkuje plemniki, by zastępować te, które giną. Każdy z nas powstał w wyniku połączenia materiału genetycznego rodzicielskich komórek rozrodczych. Liczba możliwych kombinacji takiego połączenia wynosiła od 80 do 150 miliardów (zależnie od liczby plemników w nasieniu). Każde współżycie stanowi dla milionów plemników nową szansę na to, że jednemu z nich uda się dotrzeć do dojrzałej komórki żeńskiej i połączyć się z nią, co da początek życiu nowego człowieka, odmiennego od wszystkich, którzy kiedykolwiek byli lub będą na świecie.

Poczęcie wymaga spełnienia bardzo wielu warunków. Dotyczą one zarówno liczby, prawidłowości budowy i ruchliwości plemników jak i budowy oraz funkcjonowania wewnętrznych narządów płciowych kobiety oraz dojrzałości samej komórki jajowej. Plemniki mają do pokonania długą i pełną niebezpieczeństw drogę: wiele z nich zgubi się, osłabnie, zostanie unieruchomionych. Pokonują kwaśne środowiska narządu rodnego trzema „stylami pływackimi”: poruszają się

najpierw z szybkością 5 metrów na sekundę przez przesmyki w śluzie, następnie w jeszcze szybszym tempie przepływają przestrzeń macicy i kierują się do jajowodu, reagując (wytwarzanymi przez własne DNA) receptorami „węchu” na substancję chemiczną wydzielaną przez czekającą tam komórkę jajową. Ta część plemników, która zdołała dotrzeć do komórki jajowej próbuje przy pomocy substancji chemicznej wtargnąć do środka. Enzymy główki najbardziej skutecznego w tym zakresie plemnika pomagają mu przedostać się przez trzy kolejne przeszkody: wieniec promienisty („kłębiaste” komórki otaczające jajeczko jeszcze w jajnikach i towarzyszące mu cały czas), warstwę przejrzystą (składającą się z łańcuchów proteinowych i cukrów) oraz błonę komórki jajowej. Z wielu milionów startujących „pływaków” tylko jednemu uda się osiągnąć cel, jakim jest zespolenie z komórką jajową i poczęcie nowego człowieka.

Niewątpliwym cudem natury jest fakt, że

zapis wszystkich cech naszego organizmu dotyczących budowy i funkcjonowania każdej komórki ciała, wyglądu zewnętrznego, zdolności, temperamentu, predyspozycji osobowościowych czy podatności na choroby zawarty jest w komórkach o miniaturowych rozmiarach: w jajeczku wielkości 15 setnych milimetra i o wadze jednej milionowej części grama oraz w plemniku, który jest pięciokrotnie od niego mniejszy i mierzy 3 setne milimetra, a jego waga jest mniejsza od wagi komórki jajowej 90 tysięcy razy.

Trudno to sobie wyobrazić, ale w momencie poczęcia wszystkie cechy człowieka zostają ściśle określone i od pierwszego podziału zapłodnionej komórki jajowej do końca życia ta sama informacja będzie przekazywana komórkom potomnym. Każda z nich będzie miała zarówno cechy gatunkowe jak i te charakterystyczne tylko dla jednostki. Cykl życia trwa od poczęcia do śmierci i jest jednością. Nie da się go podzielić na okresy przed i po nabyciu człowieczeństwa ani wydzielić w nim okresów przed i po nabyciu psychiki. Człowiek od poczęcia

rozwija się jako istota fizyczno-psychiczno-społeczna, a to, co określamy mianem psychiki, wyłania się stopniowo i zmienia przez całe życie.

Cudem natury jest również eksplozywny rozwój nowego organizmu. Im wcześniejszy etap rozwoju, tym szybsze tempo przemian: podczas pierwszego tygodnia po poczęciu podziały komórek następują według funkcji wykładniczej (2, 4, 8, 16, 32 itd.). W wyniku tych zmian powstaje wysoko wyspecjalizowany nowy organizm o mózgu zbudowanym z 12 miliardów komórek, między którymi istnieją miliony ciągle zmieniających się połączeń. Masa ciała od poczęcia do urodzenia powiększa się 10 - 11 milionów razy.

Podczas około 266 dni ciąży z pierwszej komórki nowej istoty powstaje organizm składający się z ponad 200 milionów różnorodnych komórek o wysokim stopniu specjalizacji. Noworodek wyposażony jest w około 20 milionów gruczołów służących do wydzielania niezbędnych enzymów trawiennych, posiada około 100 miliardów neuronów rozmieszczonych w mózgu i w całym ciele, między którymi przed i po urodzeniu wciąż tworzą się połączenia. Niektóre neurony mózgowie są w stanie utworzyć nawet 200 tysięcy połączeń. Ilość wszystkich połączeń telefonicznych świata jest mniej liczna niż ilość połączeń nerwowych u człowieka.

Rozwój dziecka przed urodzeniem jest procesem celowych zmian, które, zaprogramowane genetycznie, są również zależne od wpływów wewnętrznych i zewnętrznych na organizm matki. Celowość tych zmian obrazuje m.in. fakt przytaczany przez Rugh i Shettles (1988): jednym z pierwszych zjawisk w rozwoju zarodka ludzkiego jest wytworzenie komórek płciowych, z których powstaną narządy rozrodcze i komórki przeznaczone do przekazania życia następnej generacji. Zanim powstają narządy konieczne do życia, czyli serce, płuca, mózg i przewód pokarmowy, tworzy się związek umożliwiający przetrwanie gatunku ludzkiego. Wyraża się w tym ogromna mądrość i przezorność natury: każdy człowiek rozpoczyna rozwój od zapewnienia sobie ciągłości trwania, od wy-

tworzenia zadatku przyszłych pokoleń.

Wciąż udoskonalane techniki medyczne pozwalają nam coraz lepiej poznać i zobrazować szczegóły rozwoju oraz umiejętności dziecka przed urodzeniem. Badania przy użyciu endoskopu wyposażonego w obiektyw w szerokokątny i mikroskopu elektronowego oraz instrumentów z optyką światłowodową pozwoliły dokonać unikalnych zdjęć wnętrza ciała kobiety, ujawniając „prace przygotowawcze” do zapłodnienia, wędrówkę zarodka ludzkiego wzdłuż jajowodu do macicy, zagnieżdżenie i wczesną fazę jego rozwoju. Zastosowanie ultrasonograficznego obrazowania (USG), metod badania rytmu pracy serca

(KTG) i neurofizjologicznej aktywności mózgu (EEG) oraz innych instrumentów medycznych przyczyniło się do poznania umiejętności ruchowych i zmysłowych dziecka przed urodzeniem. Psycholodzy pracujący w zespołach badawczych starają się zrozumieć „naturalny język” dziecka: jego ruchy, bicie serca, połykanie wód płodowych, ruchy przepony lub oka oraz ich znaczenie jako wyrazów stanu świadomości, emocji, uwagi, uczenia się.

Wiedza na temat rozwoju prenatalnego rozwija się tak szybko, że potrzebna stała się zmiana sposobu myślenia o płodzie.

Nie możemy już uważać dziecka przed urodzeniem za zbiór rozwijają-

cych się komórek, tkanek i narządów, ale za istotę ludzką w rozwoju, która na długo przed urodzeniem staje się osobą kompetentną, zdolną odbierać sygnały od otoczenia, różnicować je, zapamiętywać i uczyć się na ich podstawie.

Dziecko już w okresie prenatalnym nabywa preferencje i nawyki oraz sygnalizuje rodzicom swoje potrzeby tak, że mogą oni odczytywać te komunikaty i wejść z nim w interakcję.

Rozwój człowieka przed urodzeniem dzieli się na trymestry, z których każdy obejmuje 3 miesiące.

dr Dorota Kornas-Biela,
kierownik Międzywydziałowego
Podyplomowego Studium Rodziny,
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Wesołych Świąt

Jasno niechaj gwiazda świeci,
Jak dla starszych, tak dla dzieci.
Niech się wszyscy dziś zgromadzą
I Dzieciątku cześć oddadzą!

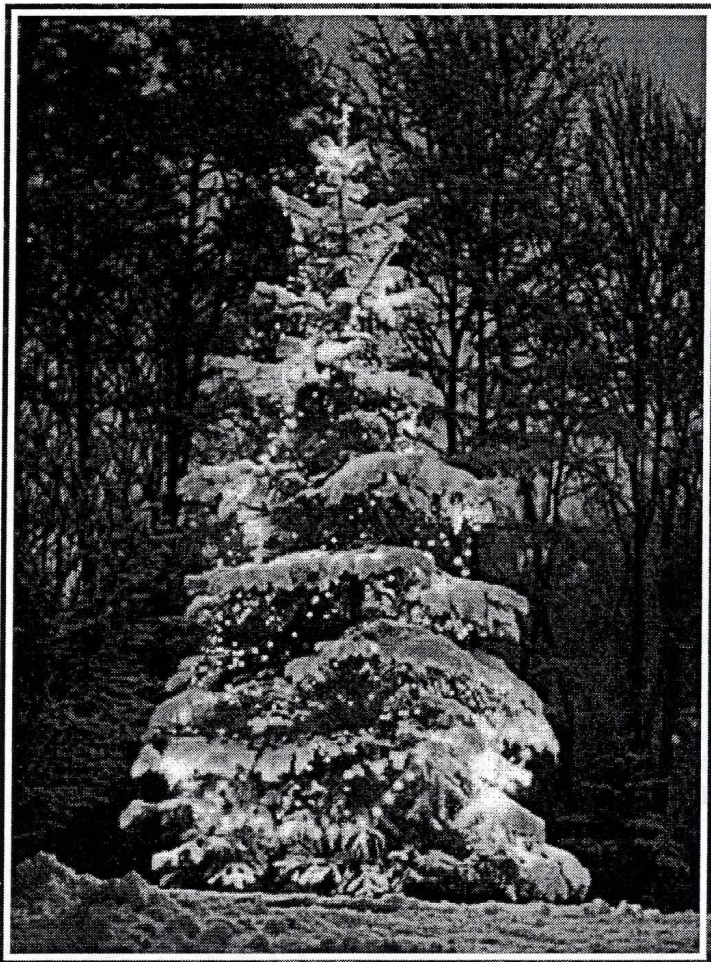
A choinka: piękne drzewko,
Niechaj błyszczy wszystkim Ewkom,
I oczywiście tak samo
Niech świeci wszystkim Adamom.

Niech wigilijne życzenia
W rzeczywistość pozamienia.
A kto się przy szopce zjawi,
Niech mu Dziecię błogosławi!
Niech światło rozbłyśnie w mroku,
Niosąc szczęście w nowym roku:
Wszystkim ludziom dobrej woli –
„Mieszczuchom” i tym „na roli”.

Niech także nasza rodzina,
Tą najświętszą przypomina.
Jej miłości niech nam starczy,
Od najmłodszych do najstarszych.

Narodzone Boże Dziecię –
Radość nam przynosi przecie!
Serca swe pełne radości
Otwórzmy dla tej miłości!

Kazimierz Zarzyka



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl